

Sygn. akt VIII C 1690/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st.sekr.sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) w W.

przeciwko M. L.

o zapłatę 1.759,26 zł

oddala powództwo.

Sygn. akt VIII C 1690/16

## UZASADNIENIE

W dniu 1 kwietnia 2016 roku powód Towarzystwo (...) w W., reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczył przeciwko pozwanej M. L. powództwo o zapłatę 1.759,26 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podniósł, że w okresie od dnia 6 lipca 2014 roku do dnia 5 lipca 2015 roku łączyła go z pozwaną jako posiadaczką samochodu marki A. (...) nr rej. (...) umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, potwierdzona polisą nr (...). W dniu 3 sierpnia 2014 roku na parkingu C.H. (...) pozwana kierując w/w pojazdem, uderzyła w zaparkowany pojazd marki C. (...) nr rej. (...) należący do (...) S.A. (korzystającym z pojazdu na podstawie leasingu był A. S.), czym wyrządziła szkodę majątkową, po czym zbiegła z miejsca zdarzenia, celem uniknięcia odpowiedzialności (pozwana zdawała sobie sprawę z wyrządzonej szkody oraz nie pozostawiła danych kontaktowych). Po zgłoszeniu szkody w pojeździe z OC sprawcy, powód uznał swoją odpowiedzialność za powstałą szkodę i w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie w wysokości 1.759,26 zł. Powód podniósł, że z uwagi na zachowanie pozwanej po zdarzeniu, tj. zbiegnięcie z miejsca zdarzenia, powodowi przysługuje względem pozwanej, która spowodowała szkodę, prawo regresu. W związku z powyższym, pismem z dnia 26 maja 2015 roku pozwana została wezwana do zapłaty kwoty 1.759,26 zł w terminie 7 dni od doręczenia pisma. Pozwana nie uregulowała należności do dnia wytoczenia powództwa. Na wypadek kwestionowania podstawy odpowiedzialności z art. 43 pkt 4 ustawy przez pozwaną, powód podniósł, że z pisma VII Komisariatu K. w Ł. z dnia 1 czerwca 2015 roku jednoznacznie wynika, że po zdarzeniu pozwana oglądała powstałe uszkodzenia, po czym odjechała nie pozostawiając swoich danych – ani w formie „karteczki za wycieraczką” ani nie informując ochrony czy też administratora C.H. (...). Ponadto uszkodzenie zderzaka pojazdu C. było dobrze widoczne, więc nie sposób dać wiary pozwanej, że nie widziała powstałej szkody. **(pozew k. 2-5)**

W dniu 28 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wydał przeciwko pozwanej nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, który pozwana zaskarżyła sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości. Pozwana zaprzeczyła temu aby zbiegła z miejsca zdarzenia. Podniosła, że dwie osoby razem z nią dokonywały oględzin pojazdów po zderzeniu i uznały, że nie widać uszkodzeń, nadto kierownik dyżurny z (...) stwierdził, że pozwana może odjechać, bo w razie wątpliwości sklep dysponuje nagraniem z monitoringu, zdarzenie miało miejsce w niedzielę wieczorem i nie było jak zawiadomić Administracji (...). **(nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym k. 23, sprzeciw k. 26-27)**

W odpowiedzi na sprzeciw powód podtrzymał powództwo w całości, zaś w dalszym toku postępowania i na rozprawach stanowiska procesowe stron nie uległy zmianie. **(pismo procesowe k. 32-33, skrócony protokół rozprawy k. 40-43, skrócony protokół rozprawy k. 54-56, zapis przebiegu rozpraw płyta CD k. 58).**

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W okresie od dnia 6 lipca 2014 roku do dnia 5 lipca 2015 roku pozwaną M. L., jako właścicielkę samochodu marki A. (...) o nr rej. (...), łączyła z powodem Towarzystwem (...) w W. umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. **(z akt szkodowych: polisa OC; okoliczności bezsporne)**

W dniu 3 sierpnia 2014 roku pozwana zaparkowała pojazd, o którym mowa wyżej, na parkingu – placu manewrowym dla TIR-ów Centrum Handlowego (...). Wprawdzie na placu tym samochody osobowe nie powinny być pozostawiane, to jednak pracownicy Centrum Handlowego, do których pozwana się zaliczała, parkowali tam swoje pojazdy, z tego miejsca mieli bowiem bliżej do pracy. Po skończonej pracy, około godziny 18, pozwana wraz z koleżanką A. N. wróciła do pojazdu. Po uruchomieniu silnika pozwana rozpoczęła manewr cofania, w trakcie którego uderzyła w stojący za nią samochód marki C. o nr rej. (...), należący do (...) S.A., którego korzystającym na mocy umowy leasingu był A. S.. Po kontakcie z drugim pojazdem pozwana wraz z koleżanką wysiadły z samochodu, aby ocenić zakres uszkodzeń. Do kobiet podszedł również M. J., zatrudniony w jednym ze sklepów, jako kierownik dyżurny, który widział przebieg zdarzenia z okna biura personalnego. M. J. rozbawiła zaobserwowana sytuacja, a że dodatkowo znał on pozwaną, postanowił zejść do niej. Pomiędzy zebranymi doszło do rozmowy na temat zdarzenia, w toku której wykluczyli oni, aby pojazd marki C. należał do któregośkolwiek z pracowników Centrum Handlowego. Z uwagi na fakt, iż do zdarzenia doszło w niedzielę, w godzinach wieczornych, uznali oni, że znalezienie właściciela C. będzie niemożliwe, niemożliwy będzie także kontakt z osobami z zarządu Centrum Handlowego. Nie widząc większych uszkodzeń w pojeździe C., w rozmowie doszli do przekonania, że ponieważ cały teren placu jest monitorowany, poszkodowany nie będzie miał trudności w ustaleniu danych pozwanej, jak również przebiegu całej sytuacji, której skutkiem było powstanie szkody w pojeździe. W sytuacjach, jak zaistniała, powszechnie wiadome było bowiem, iż osoby, których auta zostały uszkodzone na parkingu/placu manewrowym, zwracali się bezpośrednio do biura ochrony, gdzie w oparciu o zapis monitoringu uzyskiwały potrzebne im informacje na temat osoby sprawcy. Wobec powyższej konkluzji pozwana wraz z koleżanką zdecydowały się wrócić do domu. **(zeznania świadka M. J. k. 41-42, zeznania świadka A. N. 00:04:43-00:12:17)**

W dniu 5 sierpnia 2014 roku E. D., będący kierującym samochodem marki C. o nr rej. (...) w dniu 3 sierpnia 2014 roku, zgłosił zaistnienie zdarzenia drogowego na policję. Funkcjonariusz policji obejrzał nagranie monitoringu z przebiegiem zdarzenia, zabezpieczone przez pracownika Centrum Handlowego (...). Po ustaleniu personaliów pozwanej została ona ukarana mandatem karnym w wysokości 200 zł za popełnienie wykroczenia z art. 98 k.w. **(z akt szkody: notatka urzędowa; okoliczności bezsporne)**

W związku z powstałą w samochodzie marki C. szkodą E. D. w dniu 7 października 2014 roku zgłosił roszczenie z ubezpieczenia OC powodowi. W dniu 9 października 2014 roku pisemne wyjaśnienia odnośnie przebiegu zdarzenia złożyła powodowi pozwana. W ich treści wskazała m.in., że kolizja została zarejestrowana na monitoring parkingu.

W toku postępowania likwidacyjnego powód wyliczył wartość szkody w pojeździe marki C. na kwotę 1.759,26 zł, która w dniu 21 października 2014 roku została wypłacona A. S.. **(z akt szkody: zgłoszenie szkody, potwierdzenie okoliczności zdarzenia przez sprawcę szkody, operat cząstkowy, kosztorys, decyzja o wypłacie odszkodowania, potwierdzenie wypłaty odszkodowania; okoliczności bezsporne)**

W związku z wypłatą odszkodowania w wysokości 1.759,26 zł, pismami datowanymi na dzień 26 maja 2015 roku i 8 lipca 2015 roku powód wezwał pozwaną do zapłaty należności regresowej w opisanej kwocie. W treści wezwań, jako podstawę roszczenia regresowego powód wskazał przepis art. 43 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i podniósł, że pozwana zbiegła z miejsca zdarzenia nie pozostawiając swoich danych. **(z akt szkody: wezwanie do zapłaty wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru; okoliczności bezsporne)**

Do dnia wyrokowania pozwana nie uregulowała kwoty dochodzonej niniejszym pozwem. **(okoliczność bezsporna)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie znajdujących się w aktach sprawy dowodów z dokumentów, które nie budziły wątpliwości, co do prawidłowości i rzetelności ich sporządzenia, nie były także kwestionowane przez żadną ze stron procesu. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto zeznania świadków M. J. i A. N..

Na gruncie przedmiotowej sprawy bezspornym był fakt spowodowania przez pozwaną w dniu 3 sierpnia 2014 roku zdarzenia drogowego, wskutek którego uszkodzony został samochód marki C.. Pozwana nie kwestionowała, iż brała udział w opisanym zdarzeniu, a także, że post factum odjechała z jego miejsca. Zaprzeczyła natomiast, aby odjeżdżając z miejsca kolizji kierowała się tym, aby uniknąć odpowiedzialności za jej spowodowanie. W oparciu o depozycje przywołanych na wstępie świadków Sąd uznał, że twierdzenia pozwanej odpowiadają prawdzie. Osoby te, będące naoczniymi świadkami spornej sytuacji, zgodnie podały, że po kontakcie z samochodem marki C. pozwana wysiadła z auta, chcąc ustalić zakres uszkodzeń. Z uwagi na fakt, iż te były niewielkie, a samo zdarzenie miało miejsce na terenie należącym do Centrum Handlowego (...), a przy tym w niedzielę, w godzinach wieczornych, pozwana w rozmowie ze świadkami uznała, że znalezienie właściciela C. będzie niemożliwe. Jednocześnie pozwana przyjęła, iż wobec objęcia terenu, na którym doszło do zdarzenia monitoringiem, poszkodowany bez trudu ustalił jego przebieg i dane pozwanej. Założenie pozwanej w ocenie Sądu należy uznać za znajdujące oparcie w zasadach logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Powszechnie wiadomo bowiem, iż w sytuacjach jak omawiana, poszkodowani po spostrzeżeniu szkody w pojeździe kierują się bezpośrednio do biura ochrony obiektu, gdzie w oparciu o nagranie z monitoringu uzyskują potrzebne im informacje o zdarzeniu. Godzi się przypomnieć, że pozwana, tak samo jak świadkowie zdarzenia, byli zatrudnieni w Centrum Handlowym (...), M. L. mogła zatem zasadnie założyć, że ustalenie jej personaliów i skontaktowanie się z nią będzie banalnie proste. Sąd uznał jednocześnie, że twierdzeń pozwanej nie podważa treść znajdujących się w aktach szkody wyjaśnień funkcjonariusza policji, który relacjonując obejrzany zapis z nagrania z monitoringu wskazał, że pozwana po obejrzeniu wraz z pasażerką samochodu marki A. uszkodzeń w pojazdach, wróciła do swojego samochodu i nie pozostawiając swoich danych odjechała z miejsca zdarzenia. Wbrew twierdzeniom strony powodowej brak jest bowiem podstaw do przyjęcia, iż wyjaśnienia, o których mowa, wykluczają twierdzenia pozwanej na okoliczność obecności przy oględzinach M. J.. Strona powodowa zdaje się całkowicie pomijać okoliczność, że przedmiotowe wyjaśnienia zostały sporządzone w odpowiedzi na zapytanie o treści: jakie było zachowanie sprawcy po zdarzeniu (1), czy sprawca wysiadł z samochodu i był świadomy wyrządzonej szkody (2), czy sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia (3). W oparciu o tak sformułowane zapytanie funkcjonariusz policji sporządził zwięzłą odpowiedź, której zakresem objął wyłącznie zadane pytania (odpowiedź została sporządzona w punktach, które odpowiadają liczbie zadanych pytań). Skoro pytania nie dotyczyły świadków zdarzenia, czy też osób, które pojawiały się na jego miejscu post factum, można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że wyłącznie z tej przyczyny funkcjonariusz nie wspominał o obecności M. J.. Brak adnotacji o obecności tego świadka nie oznacza zatem automatycznie, jak usiłuje to czynić powód, że świadek ten na nagraniu z monitoringu nie był obecny. Wskazać wreszcie należy, iż wyjaśnienia funkcjonariusza policji, wbrew treści opinii prawnej sporządzonej na zlecenie powoda, nie przyjęły formy notatki urzędowej (ta została sporządzona w dniu 5 sierpnia 2014 roku, a więc blisko rok przed sporządzeniem przedmiotowej odpowiedzi na zapytanie powoda) i mogą być co najwyżej potraktowane, jako

mające charakter dokumentu prywatnego, którego formalna moc dowodowa, jak stanowi art. 245 k.p.c., ogranicza się do domniemania, że jego autor złożył oświadczenie nim objęte. Tylko w takim zakresie dokument ten nie budzi wątpliwości Sądu. Jednocześnie przypomnienia wymaga, że treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objęta domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń. Zatem dokument prywatny nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy (por. wyrok SN z dnia 25 września 1985 r., [IV PR 200/85](#), OSNC 1986, nr 5, poz. 84). Godzi się także przypomnieć, iż w myśl art. 11 k.p.c., Sąd w postępowaniu cywilnym jest związany wyłącznie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa (zakończenie postępowania w sprawie o wykroczenie poprzez ukaranie sprawcy czynu mandatem karnym nie spełnia tej przesłanki), przy czym ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika wyłącznie, że pozwana została ukarana mandatem za czyn z art. 98 k.w. W tym miejscu wyjaśnić należy stronie powodowej, że zachowanie kierującego pojazdem, który odjeżdża z miejsca zdarzenia nie jest penalizowane wyłącznie na gruncie Kodeksu karnego i jeżeli występuje na gruncie sprawy o wykroczenie, to takie zachowanie sprawcy znajduje odzwierciedlenie w opisie zarzucanego mu czynu. W niniejszej sprawie powód nie wykazał zaś (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby takie zachowanie przypisano pozwanej.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, zwłaszcza dotyczące umowy ubezpieczenia, przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, Nr 124, poz. 1152 ze zm.) oraz postanowienia umowy ubezpieczenia zawartej przez strony.

Zgodnie z treścią przepisu art. 805 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

Stosownie do treści przepisu art. 23 ust. 1 ustawy, posiadacz pojazdu mechanicznego jest obowiązany zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu, przy czym odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym z uwzględnieniem warunków wskazanych w ustawie (art. 35 i 36 ustawy). Obowiązki ubezpieczonego w związku z zaistnieniem zdarzenia drogowego wymienia art. 16 ustawy. W myśl zaś art. 43 pkt 4 ustawy, zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia.

Z uwagi na stanowisko pozwanej, która zaprzeczała temu by jej zachowanie nosiło znamiona zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, koniecznym było ustalenie, z jaką świadomością pozwana odjechała z miejsca kolizji w dniu 3 sierpnia 2014 roku. Była to istota sporu w przedmiotowej sprawie.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd uznał, że w czasie obowiązywania między pozwaną a powodem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, pozwana kierując pojazdem marki A. (...) była sprawcą zdarzenia drogowego, wskutek którego uszkodzony został samochód marki C., a następnie, po jakimś czasie od zdarzenia, odjechała z jego miejsca. Poszkodowany w zdarzeniu zgłosił szkodę z ubezpieczenia OC powoda, który wypłacił z powyższego tytułu odszkodowanie.

W tym miejscu koniecznym jest podkreślenie, że zgodnie z przepisem art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla

stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zadaniem sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/ 6-7/76). Podkreślić jednak należy, że dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony ani materialnoprawnym, ani procesowym, a tylko spoczywającym na niej ciężarem procesowym i w konsekwencji sąd nie może nakazać, czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu i tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw. Tym samym to powód winien udowodnić, że pozwana po spowodowaniu kolizji zbiegła z jej miejsca. Jak już powyżej wskazano, w ocenie Sądu, powyższe twierdzenia faktyczne nie zostały jednak udowodnione.

Pojęcie zbiegnięcia z miejsca zdarzenia nie posiada swojej definicji ustawowej. W orzecnictwie przyjmuje się, iż zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 43 pkt 4 ustawy ma miejsce wtedy, gdy sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez spełnienia ciężących na nim obowiązków wynikających z art. 16 ustawy, w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Uchybienie powyższym obowiązkom musi mieć przy tym swoje źródło w winie umyślnej lub rażącym niedbalstwie, przy czym wykazanie opisanych okoliczności leży po stronie zakładu ubezpieczeń (zob. wyrok SO w Białymstoku z dnia 7 maja 2009 roku, II Ca 237/09, (...)). Jak wskazał z kolei Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 25 sierpnia 1994 roku (III CZP 107/94, OSNC 1995/1/15), brak definicji zbiegnięcia z miejsca zdarzenia oznacza, że nie można w ten sposób oceniać każdego oddalenia się kierowcy z miejsca zdarzenia drogowego. O zakwalifikowaniu danego zachowania uczestnika ruchu jako „zbiegnięcie” muszą decydować konkretne okoliczności faktyczne. Sąd Najwyższy podnosił również, że zbiegnięcie z miejsca zdarzenia ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca zdarzenia w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości (wyrok SN z dnia 15 marca 2001 roku, III KKN 492/99, OSNKW 2001/7-8/52).

Przedkładając powyższe na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że sporne zachowanie pozwanej niewątpliwie nie było nakierunkowane na chęć uniknięcia odpowiedzialności za zdarzenie. O czym była już mowa, do zdarzenia doszło na terenie miejsca zatrudnienia pozwanej, który był objęty monitoringiem, a nadto w obecności dwóch świadków, którzy doskonale znali tożsamość pozwanej. M. L. niewątpliwie zdawała sobie sprawę z okoliczności, że poszkodowany bez najmniejszych problemów ustali przebieg zdarzenia i jej dane osobowe, co też w rzeczywistości miało miejsce. Założenie takie czyniłoby całkowicie nieracjonalnym zachowanie pozwanej, która poprzez odjechanie z miejsca zdarzenia starałaby się ukryć swoją tożsamość. Rzecz jednak w tym, że zachowanie pozwanej było motywowane nie chęcią uniknięcia odpowiedzialności, czy też ukrycia swojej tożsamości, ale pragmatyzmem. Pozwana zdawała sobie sprawę z faktu, że w niedzielę, około godziny 18, na parkingu największego Centrum Handlowego w Ł., ustalenie tożsamości kierującego pojazdem marki C. jest w zasadzie niemożliwe. Jak ustalono w stanie faktycznym, o tej porze nie było również osób zarządzających Centrum Handlowym. Pozwana wiedząc, że cała sytuacja została zarejestrowana na nagraniu z monitoringu, iż jej świadkami byli M. J. i A. N., zatrudnieni tak jak pozwana w Centrum Handlowym (...), założyła, iż jeśli poszkodowany będzie chciał ustalić jej dane, uczyni to bez problemu. Pozwana kierowała się zwyczajowym postępowaniem poszkodowanych, którzy w sytuacjach analogicznych, jak omawiana, kierują swoje kroki do biura ochrony i tam zgłaszają powstałą szkodę. Oczywiście pozwana mogła pozostawić przysłowiową kartkę za wycieraczką, niemniej jednak takie zachowanie nie jest wyłącznym, jakiego można wymagać od kierujących pojazdami. W sytuacji jak opisywana zachowanie takie było zdaniem Sądu jednym z możliwych, ale nie jedynym. Reasumując Sąd doszedł do przekonania, że wprawdzie pozwana odjechała z miejsca zdarzenia nie dopełniając obowiązków z art. 16 ust. 2 ustawy, to jednak brak jest jakichkolwiek podstaw, aby stawiać jej zarzut umyślności działania (rozumianego jako chęć uniknięcia odpowiedzialności), bądź też działania wynikającego

z rażącego niedbalstwa. Powód nie wykazał w żaden sposób, iż postępowanie pozwanej wypełniało znamiona „zbiegnięcia” z miejsca zdarzenia rozumianego w sposób opisany wyżej.

Mając na uwadze powyższe Sąd oddalił powództwo, jako bezzasadne.